

## D Y S K U S J A

*Piotr Bąk*KULTURA ŻYWEGO SŁOWA  
W NAUCZANIU JĘZYKA POLSKIEGO

Ważnym działem kultury języka jest kultura żywego słowa. Kultura języka zajmuje się poprawnością pisanych i wygłaszanych tekstów pod względem słownictwa, frazeologii i gramatyki, natomiast kultura żywego słowa to umiejętność ich wygłaszania przed większym audytorium. Nawet najbardziej poprawny tekst, gdy jest źle wygłoszony, traci częściowo lub całkowicie swoją wartość. Profesor Kazimierz Nitsch dał drastyczną ocenę złego czytania, gdy po pewnym referacie na zjeździe powiedział:

*Jestem przekonany, że wygłoszony referat jest bardzo wartościowy, jednak ja nic z niego nie zrozumiałem.*

Tak więc kultura żywego słowa jest konieczna tym wszystkim, którzy przemawiają do większego grona osób, a zatem w klasie, w auli, w teatrze, w sądzie i na sali sejmowej, a przede wszystkim w radiu i telewizji. Poza tym umiejętność przemawiania powinien posiadać każdy wykształcony człowiek.

Powszechnie się mniema, że kultura żywego słowa ogranicza się do głośnej, wyraźnej i poprawnej wymowy wyrazów czyli dykcji. Tymczasem jest to umiejętność wygłaszania dłuższych tekstów prozaicznych i wierszowanych. Chodzi w tym wypadku nie tylko o zrozumiałą wymowę wyrazów, lecz także o intonację poszczególnych wypowiedzi i o przestankowanie czyli o frazowanie logiczne tekstu prozaicznego oraz o frazowanie rytmiczne utworów wierszowanych, które polega na dzieleniu ich na wersy i półwersy przez stosowanie pauzy wierszowej i średniówki.

W zakres kultury żywego słowa wchodzi również estetyka czytania i recytacji, czyli zagadnienia sztuki mówienia. Chodzi o to, aby czytanie było nie tylko poprawne pod względem technicznym przez frazowanie logiczne i rytmiczne, ale przemawiało również do wyobraźni i uczuć słuchacza. Dzieje się to przez artystyczną interpretację logiczną, obrazową i uczuciową treści utworu literackiego za pomocą odpowiednio dostosowanych środków głosowych, mianowicie siły, barwy i wysokości głosu oraz tempa mówienia.

Podstawę teoretyczną tak rozumianej kultury żywego słowa stanowi nauka o języku i literaturze. Dlatego wszystkie działy ogólne i zagadnienia szczegółowe ćwiczeń w mówieniu, czytaniu i recytacji powinny być ściśle związane z odpowiednimi działami gramatyki, ortografii i teorii literatury. Tak więc nauka poprawnej wymowy jest praktycznym zastosowaniem wiadomości o samogłoskach, spółgłoskach oraz o różnych rodzajach asymilacji i uproszczeń zachodzących w grupach głoskowych. Już przy wprowadzeniu litery *a* w klasie wstępnej powinno się uczyć nie tylko jej pisania, lecz także właściwego otwierania ust przy jej wymowie, aby dzieci nie nabierały nawyku wymowy na przykniętych ustach, co się, niestety, często obserwuje u różnych osób przemawiających w telewizji.

Ucząc w różnych klasach o samogłoskach ustnych, należy zwrócić uwagę na to, że w starannej wymowie połączenia samogłosek w wyrazach należy wymawiać łącznie (*legato*), a między wyrazami rozłącznie (*staccato*), a więc *nadkoło*, ale *na 'oknie*. Szczególną jednak uwagę należy zwrócić na nierozłożoną, wokaliczną wymowę samogłosek nosowych na końcu wyrazów i w środku przed spółgłoskami szczelinowymi, a na rozłożoną ich wymowę przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi, ponieważ dzieci, czytając tekst, w którym samogłoski nosowe są zawsze jednakowo pisane, starają się również wymawiać te samogłoski zawsze jednakowo, tak jak się je pisze. Jest to tendencja obserwowana nie tylko u dzieci, lecz nawet u studentów.

Nauka o spółgłoskach powinna być łączona w programie i w pracy szkolnej z ćwiczeniami w energicznym, dobitnym artykułowaniu - szczególnie spółgłosek zwartych, zwarto-szczelinowych i półotwartych połączonych ze zwarcie warg lub języka, np. *m*, *n*, *r*, *l*.

Wiele problemów i trudności wymawianiowych przedstawiają grupy spółgłosek, w których dokonują się różne upodobnienia i uproszczenia artykulacyjne dopuszczalne w wymowie potocznej, ale niedopuszczalne w wymowie starannej. Dotyczy to przede wszystkim grup *trz*, *drz*, *strz*, *zdrz*, w których wymowa staranna zachowuje odrębność spółgłosek *t*, *d*, *s*, *z*, np. *trzymać*, *drzewo*, *strzelać*, *zdrzemnąć się*. W wymowie potocznej, ale jeszcze poprawnej, dopuszcza się zastąpienie spółgłosek zębowych przez dźwiękowe, a więc przejście *s* > *sz*, *z* > *ż*, oraz zamianę zwartych na zwarto-szczelinowe tj. *t* > *cz*, *d* > *dź*, czyli wymowę *oczymać*, *dźrzewo*, *szczelać*, *zdrzemnąć się*, co w zapisie fonetycznym wygląda prościej: *ɔʃymać*, *ʒźewo*, *ʃʃɛlać*, *ʒźɛmmɔć się*. Niedopuszczalna jednak jest wymowa uproszczona, w której zamiast spółgłoski zwartej i szczelinowej wymawia się jedną spółgłoskę zwarto-szczelinową, czyli zam. *trz* > *cz*, *drz* > *dź*. W tym wypadku wymawia się powyższe wyrazy: *czymać*, *dźewo*, *szczelać*, *zdrzemnąć się*.

Jeszcze większa trudność wymawianiowa powstaje wtedy, gdy po grupach *trz* i *drz* następuje spółgłoska, co ma miejsce w wyrazach *trzcina*, *trzmiel*, *drzwi*, które w wymowie starannej zachowują zwarte spółgłoski *t* i *d*. W wymowie potocznej można zamiast *t*, *d* wymawiać *cz* i *dź*, a więc *czcina*, *czmiel*, *dźwi*. Błędna jest jednak wymowa z upodobnieniem pod względem miękkości, a więc *dcina*, *dmiel*; *dwi*.

To są tylko niektóre błędy wymowy, spotykane w całej Polsce. Istnieją jednak błędy regionalne, które należy omawiać na lekcjach poświęconych wiadomościom o gwarach i dialektach polskich, a w poszczególnych regionach powoli i systematycznie eliminować z wymowy. Nie chodzi tu o tak powszechne w dialektach sprawy, jak pochYLENIA i śCIŚNIENIA samogłosek i mazurzenie, bo te cechy są oczywiste i dzieci bardzo szybko się ich w szkole wyzbywają. Są jednak regionalizmy bardziej subtelne, które pozostają w wymowie inteligencji, a nawet ludzi z wyższym wykształceniem. Najwięcej takich dialektyzmów istnieje na Mazowszu, gdzie miesza się wymowę twardych i miękkich spółgłosek *k* i *g* - mówi się albo *kiedy*, *cukierek*, a także *rękie*, *nogie* albo *ręke*, *noge* i *kedi*, *cukerek*, *kerownik*. Drugim mazowizmem jest wymowa spółgłoski *j* po miękkich wargowych, a więc zamiast *biały*, *piasek*, *miasto*, *wiatr* wieje wymawia się *bjały* *pjasek*, *mjaato* (jeżeli nie *mniasto!*), *wjarr*

*wjeje*. Trzecim subtelnym mazowizmem jest wymowa *ly* zam. *li*, a więc *lypa*, *lyst*, *mówiły*, itp., co spotyka się nawet u mazowieckich polonistów. Na Mazowszu również wymawia się *q* na końcu bez nosowości, a więc *ido drogo* 'idą drogą'.

W Wielkopolsce należy zwracać uwagę na uproszczoną wymowę typu *czeba*, *szożelad*, a także *dzieńak*, *skazyd* 'skarżyć'. Na Śląsku nawet nauczyciele wymawiają grupę *rzy* jako *rzi*, a więc *trzi-mad*, *trzi*, *grzib* itp. W Małopolsce obserwuje się u inteligencji słabe krtaniowe *ch* i wymowę *szuej* 'słuchaj', *słuwisko* 'słuchowisko'. Tu także grupę *nk* wymawia się jako *ηk*, a więc *okienko*, *panienka*, co równa się wymowie *okięko*, *panięka*.

W Polsce centralnej należy odzwyczajać od wymowy *q* na końcu wyrazów jako *-om*, a więc np. *idom*, *z tom paniom* itp. Tu także w okolicach Łodzi, Zduńskiej Woli i Sieradza powszechnie wymawia się *kope*, *grzebe*, *rąbe*, *łame*, zam. *kopię*, *rąbię*, *grzebię*, *łamię*, co ma już charakter morfologiczny, związany z odmianą czasowników.

Ucząc odmiany czasowników, należy wyjaśnić genezę błędów typu *sziem*, *posziem*, *kopnętem*, *krzyknętem*. Są to błędy szerzące się w Łodzi i okolicy, ale prawdopodobnie i gdzie indziej u ludzi wyzywających się gwary, ponieważ w gwarach na ogół tego zjawiska się nie spotyka.

Zagadnienia **t e c h n i k i c z y t a n i a** prozy, a przede wszystkim stosowania właściwej intonacji zdań i przestankowania w zdaniach pojedynczych i złożonych, łączą się ściśle z nauką składni wypowiedzi pojedynczych oraz złożonych współrzędnie i podrzędnie. Należy wtedy ćwiczyć czytanie z **i n t o n a c j ą** **o p a d a j ą c ą** na kropce, średniku i dwukropku, z **i n t o n a c j ą** **w z n o s z ą c ą** się w zdaniach pytających oraz na przecinku oddzielającym zdania składowe w zdaniach złożonych, a **z a w i e s z e n i e** **g ł o s u** stosować na przecinkach w wyliczeniach oraz na pauzach frazowych, dzielących dłuższe wypowiedzenia na frazy logiczne, tj. związki zgody, rządu i przynależności.

W związku z nauką o akcencie wyrazowym i nauką o zestrojach akcentowych (taktach, miarach i stopach rytmicznych) należy wprowadzić pojęcie **f r a z y** **r y t m i c z n e j** czyli połączenia dwu lub trzech taktów w utworze wierszowanym. Wers może zawierać tylko jedną frazę rytmiczną, wtedy jest wymawiany bez

pauzy, a jeżeli składa się z dwu fraz, wtedy dzieli się na dwie części rytmiczne, oddzielone pauzą średniówkową. Dobre czytanie utworu wierszowanego polega na subtelnym podkreślaniu jego budowy rytmicznej przez stosowanie pauzy wierszowej i średniówki.

S z t u k ę c z y t a n i a z interpretacją logiczną, obrazową i uczuciową należy łączyć z czytaniem, omawianiem i nauką na pamięć pięknych i wartościowych fragmentów prozaicznych i wierszowanych. Dobra analiza tekstu poetyckiego powinna być ukoronowana zastosowaniem obserwacji i wniosków w nauce pięknego czytania i recytacji.

Program nauki o języku w szkole podstawowej zawiera ogólne polecenia z zakresu kultury żywego słowa. W klasach początkowych zaleca się ćwiczenia w czytaniu wyraźnym i poprawnym wyrazów i zdań z uwzględnieniem znaków przestankowych: kropki, znaku zapytania i przecinka. Poza tym zaleca się ćwiczenia w różnorodnym wykonaniu utworu, mianowicie czytanie indywidualne, zbiorowe oraz czytanie rolami jako wstęp do inscenizacji opowiadań i bajek. Dzieci mają się uczyć wierszyków na pamięć i wygłaszać je z zastosowaniem odpowiedniej siły, "tonu", tempa i pauzy. Do tych umiejętności w klasie III dochodzą próby czytania z akcentem logicznym. Interpretację treści utworu nazywa się tu akcentem "retorycznym".

W klasach wyższych do przedstawionych tu sformułowań już niewiele można było dodać. Pozostaje więc tylko doskonalenie umiejętności zdobytych w klasach początkowych. Podkreśla się tam ćwiczenia w czytaniu i recytacji z akcentem uczuciowym i logicznym.

W programie licealnym z roku 1983 wzmianki o kulturze mówienia i czytania są więc bardzo skromne, ponieważ zakłada się, że sprawa została załatwiona w szkole podstawowej. Dlatego program zawiera tylko niektóre przypomnienia ze szkoły podstawowej: w klasie I przewiduje się *Ćwiczenia w starannej wymowie: modulacja, tempo, natężenie głosu, pauza*; w klasie II - *Wymowa staranna: likwidowanie zlewania się sąsiadujących ze sobą samogłosek i spółgłosek, upraszczanie grup spółgłoskowych*; w klasie III i IV już na ten temat nie ma wzmianki.

Cenną zaletą powyższych programów jest to, że w ogóle o nauce czytania się w nich mówi. Wymienione tu zalecenia są jednak zbyt ogólnikowe i oderwane od programu podstaw gramatyki, orto-

grafii i teorii literatury. Autorzy programów widocznie zakładają, że nauczyciele języka zrobią resztę, tj. rozłożą poszczególne działy na szczegółowe zagadnienia i tematy lekcyjne, które połączą czyli skorelują z odpowiednimi zagadnieniami z gramatyki, ortografii i teorii literatury i oczywiście taki plan pracy zrealizują na lekcjach. Tymczasem nic podobnego się nie dzieje. Nauka czytania i recytacji ogranicza się do tego, że nauczyciel poleca nauczyć się czytać jakąś "czytankę", a na lekcji sprawdza umiejętność czytania i daje ocenę. To samo dzieje się z nauką wierszy na pamięć. Wyjątkowo skrupulatni nauczyciele wypisują przy okazji na tablicy cechy dobrego czytania: "wyraźna, poprawna wymowa wyrazów, uwzględnianie znaków przestankowych, tempo, pauzy". Dokładnie z programu. Ale to nie jest nauka!

W czytankach dla klasy VI pt. *Polubić czytania* Maria Nagajowa umieściła nawet fragment z książki Bronisława Wieczorkiewicza *Sztuka mówienia*, w którym mówi się nieco szerzej o błędach wymowy, o pauzach, oddychaniu, akcencie logicznym i barwie głosu, co należy uznać za postęp w doborze treści do wypisów szkolnych. Nie wiadomo jednak, czy ów fragment ma stanowić wstęp do poważnej i szczegółowej nauki czytania, czy też podsumowanie pewnego etapu.

Trzeba wreszcie zrozumieć, że kultury żywego słowa czy sztuki mówienia, umiejętności poprawnego i estetycznego czytania nie załatwi się na jednej lekcji, w której zasady podaje się hurtem. Ten dział nauki języka polskiego wymaga systematycznej pracy, uporządkowanych ćwiczeń powiązanych z wiadomościami z nauki o języku i literaturze.

Szkoła polska dopracowała się już dobrych i interesujących podręczników gramatyki i ortografii. Należy mieć nadzieję, że podręczniki te zostaną poszerzone i uzupełnione materiałem do ćwiczeń z kultury żywego słowa.

W ostatnich czasach widać w społeczeństwie wzrost zainteresowania kulturą języka. Świadczy o tym ogromny popyt na słowniki i poradniki językowe. W programach radia i telewizji pojawiają się pogadanki o poprawności językowej w mowie i piśmie. Jest to zjawisko bardzo pozytywne. Ale kultury języka i kultury żywego słowa nie podniosą pogadanki o języku. J e d y n i e s z k o ł a jest właściwą instytucją, a nauczanie szkolne - jedyną drogą do podniesienia kultury języka w Polsce. Ale szkole

potrzebne są dobre programy, kształcące podręczniki i odpowiednio przygotowani nauczyciele.

Iwo Szlesiński

KILKA SŁÓW O DZIAŁALNOŚCI  
TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

Mówiąc o zagadnieniach kultury języka polskiego, warto wspomnieć o działalności Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, którą już od 65 lat stara się w miarę swych możliwości propagować zasady poprawności i piękna polszczyzny. Powstało ono jako zespół złożony z uczonych i entuzjastów skupiony wokół redakcji miesięcznika "Język Polski". Pierwszymi członkami Towarzystwa byli znani i zasłużeni badacze polszczyzny: Jan Łoś, Kazimierz Nitsch, Jan Rozwadowski, Mikołaj Rudnicki. Ułożony przez nich statut głosił:

*Celem Towarzystwa jest krzewić rozumną miłość języka polskiego opartą na znajomości jego zasad, rozwoju i znaczenia, oraz na rozumieniu zjawisk językowych w ogóle.*

Działalność Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego miała polegać na wydawaniu czasopisma "Język Polski", poświęconego głównie zagadnieniom poprawności, udzielaniu pomocy trudniącym się zawodowo nauczaniem języka polskiego, organizowaniu zebrań członków połączonych z odczytami naukowymi i zakładaniu odpowiednich bibliotek.

Do celów zewnętrznych działalności Towarzystwa zaliczono sprawowanie pieczy nad sprawnością i rozwojem języka polskiego "w użyciu kulturalnym", nad nauczaniem języka polskiego w szkołach oraz szerzenie znajomości języka polskiego "tak na obszarze Rzeczypospolitej, jak i za granicą".

W roku założenia Towarzystwa (1920) Łódź była reprezentowana przez 15 członków. W roku 1921 należały już 53 osoby z Łodzi, a w roku 1923 - 122 (na ogólną liczbę członków Towarzystwa 2578).

Koło Łódzkie TMJP powstało w maju 1923 r., zrzeszając 101 członków. W pierwszym roku działalności zorganizowano 5 odczytów